

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Tadeusz Manteuffel a historia państwa i prawa

Zmarły 21 IX 1970 r. Tadeusz Manteuffel, wybitny mediewista i organizator nauki historycznej, wieloletni członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk i dyrektor Instytutu Historii PAN od chwili jego założenia (1 I 1953), zajmuje w dziejach polskiej nauki historycznej szczególne miejsce. Samodzielność myśli badawczej, odwaga w obronie przekonań, precyzja sformułowań powodują, że Jego dorobek twórczy publikowany w części dopiero po śmierci Uczonego¹ przyciąga uwagę społeczności historycznej, która wciąż żywo odczuwa wielkość poniesionej straty. Z dużym więc zainteresowaniem spotkała się wydana ostatnio książka Tadeusza Manteuffla *Historyk wobec historii*, w której obok nie ogłoszonych dotąd prac z teki pośmiertnej znalazły się też niektóre trudno dostępne, bo drukowane w obcych językach bądź w pismach kulturalnych, referaty, artykuły i wypowiedzi². Obok problematyki ujętej w części I pod tytułem, który nadano całej książce, a dotyczącej m.in. etyki historyka, jego odpowiedzialności społecznej, zawiera książka dwa zespoły zagadnień badawczych: „Ustroje i ideologie” (II) oraz „Z dziejów Słowiańszczyzny w średniowieczu” (III) oraz odrębną merytorycznie część IV — i ostatnią — na którą składają się fragmenty wspomnień z okresu okupacji i lat po drugiej wojnie światowej oraz referat o warunkach rozwoju polskiej nauki historycznej w latach 1948 - 1958. Całość zamyka posłowie redaktora tomu Stanisława Trawkowskiego będące w istocie biografią naukową T. Manteuffla.

Zdając sobie sprawę, że książka tego rodzaju może być w pełni zrozumiała tylko w związku z pozostałą twórczością Autora, E. Trawkowski zaopatrzył każdą pozycję w *Notę bibliograficzną* określającą czas i okoliczności jej powstania oraz wskazującą prace T. Manteuffla związane

¹ T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*. Przygotował do druku, posłowiem opatrzył Stanisław Trawkowski, Warszawa 1974.

² T. Manteuffel, *Historyk wobec historii*, opracował i posłowiem opatrzył Stanisław Trawkowski, Warszawa 1976, s. 428+4 nlb.

z podjętą w niej problematyką. Jest to cenne vademecum podnoszące znacznie zarówno użytkowe jak i poznawcze walory książki.

Dla historyka państwa i prawa waga jej polega na tym, że T. Manteuffel zajął w niej stanowisko w kluczowych zagadnieniach ustroju politycznego polskiego średniowiecza. Uczeń Marcelego Handelsmana, prawnika z wykształcenia, a historyka prawa w pierwszym okresie twórczości naukowej, wieloletni pracownik Archiwum Oświecenia, gdzie napotykał wiele akt o charakterze prawnym, wyniósł ze studiów i pogłębił w pracy docenianie zagadnień ustrojowych. Nie doceniał jednak, oparte go głównie na zwyczaju, dawnego prawa sądowego.

Swoje stanowisko w sprawie miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych sformułował T. Manteuffel w ankiecie opublikowanej w CPH w 1969 r.³ Deklarował w niej brak zainteresowania historią prawa uważając, że należy ona do historii nauki, natomiast eksponował historię ustroju jako ważny obiekt badań oraz istotny składnik wykształcenia historycznego. Zwracał też uwagę na historię doktryn politycznych, podkreślając jej związki jako dyscypliny granicznej z historią ideologii. Upomnielibyśmy się tu o wyższą rangę historii prawa choćby ze względu na rolę prawa własności dla ustroju społecznego i prawa zobowiązań dla stosunków produkcji i wymiany. Wspomnielibyśmy też, że w prawie karnym znajdowały w określonym stopniu odbicie istniejące stosunki społeczne, polityczne i religijne, panujące normy moralne itd. System prawa odgrywał z kolei czynną rolę w kształtowaniu i przemianach tych stosunków. Kultura prawna stanowi też część kultury ogólnej, wykraczając daleko poza granice historii nauki.

W tym miejscu chcielibyśmy jednak przede wszystkim zwrócić uwagę na wartości, którymi spuścizna naukowa Tadeusza Manteuffla wzbogaca warsztat, 'świadomość naukową oraz wiedzę historyka państwa i prawa. Spróbujmy wyodrębnić kilka zagadnień.

1. Metodologicznie na pierwsze miejsce wysuwa się referat z 1925 r. zatytułowany *Znaczenie historii politycznej dla badań nad historią instytucji politycznych*. Na wstępie spotykamy pochwałę historii instytucji politycznych określanych w naszej nauce tradycyjnie nazwą historii ustroju. Już sam ich charakter — pisał T. Manteuffel — nadaje pewien urok badaniom, gdyż stykamy się przy tym nie z ułamkowym wycinkiem życia, ale z całokształtem życia społecznego. Wynika to z faktu, że instytucja polityczna jest „rezultatem, wypadkową ścierających ze sobą sił i okoliczności” (s. 24). Analizując politykę króla Neustrii Chlotara II na tle stosunków politycznych w merowińskiej Galii, T. Manteuffel podjął próbę wyjaśnienia jego edyktu z 614 r., zwłaszcza przepisu dotyczącego immunitetu przez analizę wydarzeń politycznych tego okresu. Dochodzi On do wniosku, że w badaniach instytucji politycznych „nie mo-

³ CPH t. XXI, 1969, z. 2 s. 175 - 6.

zna poprzestać na prostej analizie prawniczej źródła, lecz trzeba poznać [...] wszystkie przyczyny, które do tego, a nie jakiegokolwiek innego wyniku doprowadziły, trzeba jednym słowem wprowadzić do badań nad urządzeniami politycznymi to, co [...] jest ujmowane powszechnie pod nazwą historii politycznej” (s. 26). Związek norm prawnych z aktualną rzeczywistością polityczną został tu przeciwstawiony ich izolowanej, formalnoprawnej interpretacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że omawiana pozycja wyszła spod pióra zaledwie 23-letniego, będącego świeżo po doktoracie, historyka, jej przenikliwy badawczo i oryginalny charakter uwydatni się jeszcze silniej.

2. Badania nad immunitetem doprowadziły T. Manteuffla do zainteresowania się feudalizmem jako całością. Poświęcił mu wiele przemysłów i prac. Jako podstawę przyjął zachodnioeuropejski model feudalizmu. Przedstawiał feudalizm jako ustrój oparty na wasalstwie w zakresie stosunków osobowych, na beneficjum w dziedzinie stosunków rzeczowych i na ograniczeniu suwerenności władzy monarszej w zakresie władzy publicznej (s. 80). Jako zjawisko związane z wasalstwem z jednej a rozkładem władzy państwowej z drugiej strony występowała ukształtowana na podstawie więzi osobistej hierarchia lenna.

Przyczyn ukształtowania się takiego modelu ustroju feudalnego ograniczonego do kręgu wytworzonego przez imperium karolińskie T. Manteuffel upatrywał — zgodnie ze swymi założeniami — w zjawiskach natury politycznej (1930). Ograniczając się do pokarolińskiej Europy akcentował rolę walk dynastycznych w końcu IX i na początku X w., osłabiających władzę monarszą i prowadzących do utraty przez nią kontroli nad odleglejszymi prowincjami rządzonymi przez energicznych hrabiów (s. 96 - 98). Już po drugiej wojnie światowej przeciwstawiano tej konstrukcji feudalizmu ujęcie feudalizmu jako formacji społeczno-ekonomicznej charakteryzującej się w rolnictwie przewagą gospodarki naturalnej przy istnieniu własności podzielonej ziemi, osobistej zależności bezpośrednich producentów — chłopów oraz wynikających stąd form renty feudalnej. To ostatnie ujęcie prowadziło do rozszerzenia pojęcia feudalizmu na kraje Europy Środkowej i Wschodniej aż po uwłaszczenie chłopów w XIX w., gdy ujęcie pierwsze ograniczało feudalizm do średniowiecznej Europy Zachodniej, T. Manteuffel był zwolennikiem węższego ujęcia feudalizmu jako bardziej precyzyjnego. Nie znaczy to jednak, by nie uwzględniał argumentów, które wskazywały na istnienie form analogicznych poza Europą Zachodnią. W pracach publikowanych w latach sześćdziesiątych rozszerzył pojęcie feudalizmu również na inne kręgi kulturalne (Japonia, po części Litwa). Powoływał się w tej materii na książkę J. R. Strayera i R. Coulborna *Feudalism in History* (1956). Był to istotny krok w kierunku uznania powszechnodziejowego, nie tylko zachodnioeuropejskiego, charakteru feudalizmu, zawsze jednak rozumia-

nego jako „system rządzenia nie zaś ustroj gospodarczy czy społeczny” (s. 100 - 101).

W odniesieniu do Polski średniowiecznej nie poszedł jednak za swoim mistrzem, M. Handelsmanem, gdy ten eksponował (w rozprawie *Z metodyki badań feudalizmu*, 1917) elementy feudalne w ustroju Polski średniowiecznej w postaci mediatyzacji części rycerstwa, istnieniu warunkowych nadań ziemi, wreszcie immunitetach przenoszących na panów gruntowych znaczną część uprawnień władzy państwowej⁴. Negując nadal istnienie feudalizmu w polskim średniowieczu, T. Manteuffel w sposób oryginalny, łącząc nowe perspektywy z dawnymi założeniami, w 1948 r. wystąpił z tezą, że procesy feudalizacji dają się zaobserwować również w Polsce, ale dopiero w dobie oligarchii magnackiej.

Stanowisko to rozwinął w rozprawie *Feudalizm polski* (1964). Wychoząc z założenia, że feudalizm występował tam wszędzie, gdzie dochodziło do rozkładu władzy państwowej stwierdzał On, że mógł „równie dobrze mieć miejsce zarówno w tej, jak w innej epoce” (s. 115 - 6). Rządy magnackich oligarchów, których pozycję przyrównywano do książąt Rzeszy, wokół których skupiała się klientela szlachecka, a niektórzy z niej wstępując w służbę magnata ślubowali mu wierność i posłuszeństwo przez podanie ręki (śludzy rękodajni), naprowadziły T. Manteuffla na myśl, że już od schyłku XVI w. proces rozkładu władzy państwowej doprowadził „do takich form ustrojowych, jakich zespół mogliśmy nazwać feudalizmem polskim” (s. 118).

Pogląd ten był wynikiem wieloletnich przemyśleń, kiedy to po kilkunastu latach T. Manteuffel powrócił do tej problematyki. We fragmentach wspomnień tak pisze o tej przerwie: „przedstawiciele nauki marksistowskiej zaczęli propagować nowe rozumienie terminu feudalizm [...]. Nie chcąc rezygnować z moich dotychczasowych poglądów postanowiłem zaprzestać prac nad feudalizmem i rozejrzeć się za nową tematyką” (s. 353, por. też „Posłowie”, s. 420). Warto co prawda zaznaczyć, że w wykładzie dla słuchaczy Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR w 1952 r. używał T. Manteuffel pojęcia „układ feudalny”, „feudalizm” w odmiennym od przyjmowanego przezeń znaczenia (s. 265 - 283). Należy to — sędzę — tłumaczyć przede wszystkim dążeniem, by zostać w pełni zrozumiałym przez audytorium operując okre-

⁴ Przedruk w: M. Handelsman, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 94 - 196. Duże znaczenie metodyczne ma również referat *Feudalizm i feudalizacja w świecie zachodnioeuropejskim*, wygłoszony w 1923 r. na IV Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Brukseli (ibidem, s. 209 - 232), gdzie po ukazaniu licznych podobieństw w ustrojach średniowiecznej Polski i Francji Autor wyciąga wniosek, że feudalizacja była „wyrazem powszechnym tworzenia się społeczeństw średniowiecznych”, gdy feudalizm w jego zachodnioeuropejskim kształcie z hierarchią lenną „był związany z terytorium pełnego oddziaływania imperium rzymskiego” (s. 232).

ślonym zasobem pojęć. Fakt ten dowodzi jednak także, że w świadomości naukowej Profesora torowała sobie drogę możliwość istnienia również innych, odmiennych możliwości pojmowania feudalizmu.

W opublikowanym w 1969 r. artykule *Poznanie historyczne a relatywizm ocen* jako przykład wieloznaczności przytoczył On termin feudalizm podkreślając, że w ekonomiczno-społecznym jego ujęciu przeważają względy „natury taktycznej”. Jeśli jednak przyjmiemy, że rozszerzenie pojęcia feudalizm zostało podyktowane względami ideologicznymi, to należą one do sfery, której odpowiada eksponowany przez T. Manteuffla relatywizm ocen związany ściśle z ewolucją pojęć. Problem feudalizmu miał w twórczości T. Manteuffla istotne znaczenie. Był on obecny w niej do końca.

3. Podejmując w latach okupacji zagadnienie państwowości polskiej w dobie prawa książęcego zakreślał T. Manteuffel granice tego okresu do 1194 r., więc wcześniej niż to przyjmował — w ślad za Oswaldem Balzerem — Zygmunt Wojciechowski, który odnosił jego koniec do lat 1210 - 1215, do wielkich przywilejów immunitetowych na rzecz Kościoła. Po analizie wydarzeń politycznych dał Autor podsumowanie w postaci rozdziału przedstawiającego organizację państwa i społeczeństwa. Akcentował zwłaszcza władzę księcia ograniczoną instytucją wiecu, w którym „w czasach piastowskich brało udział wyłącznie już rycerstwo i duchowieństwo” (s. 251). Podkreślał patrymonialny charakter władzy państwowej i konsekwencje tegoż w postaci uprawnień prawa książęcego, wreszcie rolę organizacji drużynnej i grodowej. Niektóre ustalenia wymagają dziś rewizji jak ocena zjazdu w Łęczycy w 1180 r. (s. 244 - 245), nie uwzględniająca wyników badań Jana Adamusa, który dowiódł, że zjazd ten nie zmienił porządku dziedziczenia dzielnicy pryncypackiej⁵. Podobnie niektóre szczegóły jak kwestia dawności urzędu podkomorzego (s. 256) są dziś przedstawiane odmiennie w literaturze. Istotne są tu jednak nie szczegóły, które postęp wiedzy musi modyfikować i uściślać, ale ogólna wizja ustroju politycznego jako rezultatu przebiegów historii politycznej. T. Manteuffel pozostał wierny swym założeniom metodycznym i twórczo zastosował je w odniesieniu do polskiego procesu dziejowego wcześniejszego średniowiecza.

4. Bliskim historykowi państwa i prawa jest problem wzajemnych relacji kościoła i państwa w średniowieczu, któremu T. Manteuffel wiele uwagi poświęcał. Problem wyższości władzy duchownej nad świecką czy odwrotnie został rozpatrzony w nieukończonym tekście *Kościół a państwo w średniowieczu*, doprowadzonym do schyłku X w. (pisane w latach 1959 - 1960). Na uwagę zasługuje tu określenie Kościoła w dobie poprze-

⁵ J. Adamus, *O mniemanej łęczyckiej ustawie sukcesyjnej*, „Collectanea Theologica” XVII, z. 2, 1936, s. 183 - 205.

działającej reformę kluniacką jako „sfeudalizowanego” (s. 69), co Autor wiązał z upadkiem władzy papieskiej i wewnętrznym rozprzężeniem, choć brak tu było innych elementów składowych tego ustroju. Wskazywałoby to na stopniowe rozszerzanie pojęcia feudalizmu w pisarstwie T. Manteuffla.

W związku z zagadnieniem chrystianizacji zauważmy, że w pracy pisanej w latach drugiej wojny światowej powstanie ludowe lat trzydziestych XI w. określone zostało mianem „reakcji pogańskiej” (s. 176 - 177), gdy w r. 1952 Autor stwierdzał, że „dopatrywanie się w powstaniu ludowym reakcji pogańskiej jest nieuzasadnione” i akcentował — najśluszniej — jego antyfeudalny charakter (s. 273 - 274). Nie uwzględnił jednak T. Manteuffel, że ideologicznym wyrazem antyfeudalnej postawy mas był atak na nową religię z pozycji tradycyjnych, więc pogańskich.

Godne podkreślenia jest akcentowanie przez T. Manteuffla roli synkretyzmu religijnego i jego rozpowszechnienia w pierwszych stuleciach po przyjęciu chrztu. W tym świetle różnice między schryścianizowaną górą społeczną a formalnie uznanymi za wyznawców nowej wiary rzeszami ludności pospolitej, rysują się w sposób nader plastyczny. Widać wyraźnie jak podziały społeczne znajdowały wyraz w sferze ideologii.

5. Istotne znaczenie dla historii ustroju i prawa polskiego ma problem wpływów obcych. Zagadnieniem recepcji zajmował się T. Manteuffel wielokrotnie. Dla wyjaśnienia form, które pojawiły się w ustroju polskiego średniowiecza stwierdzał, że „jedynie słusznym wytłumaczeniem będzie przyjęcie recepcji prawnej, która na polskim terenie miała szerokie zastosowanie w wiekach średnich” (s. 113). Do tych recypowanych elementów zaliczał karolińską organizację dworu monarszego, frankijski stosunek panującego do państwa jako własności prywatnej, administracyjny podział na kasztelanie na wzór hrabstw karolińskich, organizację militarną wzorowaną na ustroju lennym, ciężary prawa książęcego ukształtowane na wzór zachodnioeuropejskich obciążeń, wreszcie organizację kościelną. Była to — jak stwierdza — „recepcja prawa, a nie pełnego ustroju. Niemniej niektóre z instytucji feudalnych przyjęły się wcale dobrze, a nawet rozkwitły na naszym terenie wprowadzając w załopotanie badaczy feudalizmu polskiego” (s. 114). To ostatnie zdanie należałoby — sądzę — odnieść do M. Handelsmana, który uwydatniał, jak wiemy, analogie w ustroju Polski i Europy Zachodniej. Inaczej T. Manteuffel, który odnosił wszystkie te zjawiska do recepcji prawnej, podkreślając, że nie mogą one „w żadnym razie stanowić dowodu istnienia u nas feudalizmu rodzimego”. Były bowiem „przeznaczone dla obcych przybyszów, których chciano zachęcić do pozostania w Polsce przez stworzenie warunków takich, do jakich przywykli u siebie w dawnej ojczyźnie” (s. 115). Jeśli jednak te przejęte instytucje niekiedy „nawet rozkwitły na naszym terenie”, to świadczyłoby to, że znalazły się w sprzy-

jających, więc w zbliżonych warunkach, a sam ich „rozkwit” oddziaływał na ustrój Polski. Z drugiej strony można sądzić, że takie zjawiska, jak patrymonialny charakter władzy państwowej czy system ciężarów prawa książęcego mogły być wynikiem nie tyle recepcji, ile analogii rozwojowych. Wskazywałyby na to przykład Rusi, która czerpiąc wzory nie z Zachodu lecz z Bizancjum, ukształtowała podobny system zarówno stosunku monarchy do terytorium, jak i — po części — obciążeń ludności.

6. Dużo uwagi poświęcał T. Manteuffel zagadnieniom ideologii. Rozpatrywał je przede wszystkim w aspekcie stosunku: ortodoksja — heterodoksja. Kwestia prawowierności w tamtych czasach rzutowała na panujące idee polityczne oraz znajdowała bezpośredni wyraz w ustroju i prawie karzącym surowo „heretyków”. Nawiązał tu T. Manteuffel do swojej książki *Narodziny herezji. Wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu* (1963) i licznych artykułów poświęconych zagadnieniu ubóstwa w Kościele, zakonów żebrzących itp. Decyzja o tym czy dany nurt reformatorski zostanie uznany za heretycki, czy uzyska sankcję władz kościelnych zależała — twierdził — przede wszystkim od stosunku do władzy papieskiej. Kierunki, które uznawały zwierzchnictwo papieża, znajdowały dla siebie miejsce w oficjalnym Kościele, nawet gdy głosiły idee ubóstwa, dalekie, jak wiadomo, od praktyki książąt Kościoła. Te nurty natomiast, które występowały przeciwko autorytetowi następcy św. Piotra, narażały się na prześladowanie jako heretycy.

„W wiekach średnich — pisał w 1962 r. — każdej mniejszości ideologicznej groziło potępienie i natychmiastowe uznanie za głosicieli herezji. W rzeczywistości wszystko zależało od ułożenia stosunków z władzami Kościoła. Odmowa podporządkowania się ich decyzjom pociągała za sobą nieuchronne potępienie. Krnąbrna mniejszość stawiała się wówczas heretykami. Natomiast całkowite podporządkowanie dawało gwarancję pewnej tolerancji dla poglądów mniejszości ideologicznej. Dlatego tak trudno często wyznaczyć dokładną różnicę między ortodoksją a heterodoksją” (s. 76).

Taki wniosek eksponujący stronę formalno-organizacyjną pozostawiał w cieniu problematykę ideologiczną. Tymczasem — jak wiadomo — kierunki najbardziej radykalne były najczęściej najbardziej bezkompromisowe w stosunku do oficjalnego Kościoła, napotykać w konsekwencji na jego zdecydowane przeciwdziałanie w postaci wymierzonych przeciw „heretykom” sankcji. Podobna refleksja nie była obca T. Manteufflowi, który w powoływanym już artykule *Poznanie historyczne a relatywizm ocen* (1969) pisał, uzupełniając i rozszerzając wywody poprzednie: „Jak wykazałem na przykładzie herezji pojęcie jej jest w wysokim stopniu względne. Uznanie jakiegoś zjawiska za heretyckie zależy przede wszystkim od stopnia, w jakim zagraża ono panującej doktrynie. Jeśli poglądy niekonformistyczne stanowią dla niej istotne niebezpieczeństwo, są z reguły traktowane jako heretyckie. Kiedy natomiast w zmienionych oko-

licznościach nie budzą już niepokoju wśród wyznawców doktryny ortodoksyjnej, przestaje się doszukiwać w nich herezji", a mogą być nawet uznane za nieszkodliwe, a nawet wręcz budujące (s. 30 - 31).

Widać tu dojrzewanie myśli syntetycznej, która obejmuje stopniowo różne aspekty badanego zjawiska. Pozwala też na wgląd w proces konceptualizacji tak istotny dla zrozumienia warsztatu i twórczości Uczono-
nego.

*

*

*

Zarysowałem kilka zagadnień dotyczących historii państwa i prawa. Nie znaczy to, by wobec pozostałych partii książki *Historyk wobec historii* historyk prawa miał pozostać obojętnym. Zawiera ona bowiem wiele treści mających walor ogólny dla wszystkich zajmujących się naukami o przeszłości. W badaniach nad nimi T. Manteuffel podkreślał często rolę dyskusji naukowej jako najlepszej drogi zbliżania się do prawdy. Jego pamięć i zasługi uczcimy najlepiej przez jednoczesne zwrócenie uwagi zarówno na trwałość trzonu naukowego Jego dorobku, jak i na zagadnienia dyskusyjne, które wysunął, a który — aktualne i żywotne — zachęcają do podjęcia wymiany poglądów. Ich twórca, choć nieobecny ciałem, trwa żywy wśród nas dzięki samodzielności, precyzji i ewokującej sile swych myśli i ustaleń.